Rok IV. Nr. 66 (815) Wilno, Wtorek 22 marca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reki.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Na tle odezwy p. Wojewody.

Wczoraj rozlepiono na ulicach wileńskich odezwę p. wojewody Raczkiewicza w sprawie likwidacji białoruskiej „Hromady". Odezwa, na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, ogłasza białoruską Robotniczo-Włościańską Hromadę za organizację nielegalną oraz wzywa wszystkich członków wymienionej organizacji do składania władzom wszelkich posiadanych dokumentów oraz wszelkiego mienia Hromady.

Przypuszczam, że wydanie przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych powyższego rozporządzenia nikogo nie musi zdziwić. Jest ono logiczną konsekwencją akcji rozpoczętej przez władze w styczniu aresztowaniem szeregu przywódców Hromady. Można się raczej dziwić, że dopiero w dwa miesiące po uczynieniu pierwszego kroku władze zdobyły się na uczynienie drugiego.

Inną natomiast jest kwestją, czy wydanie tego rozporządzenia wpłynie na zanik nastrojów antypaństwowych oraz czy spowoduje przerwanie agitacji hromadowskiej. Przypuszczam, że pod tym względem skutek będzie minimalny. Możliwie, że szereg chłopów zastraszonych aresztami odniesie do posterunków policyjnych swoje legitymacje i że w rozmowach z Polakami starsi chłopi będą na Hromadę narzekali. Nie będzie to jednak wcale świadczyło o przełamaniu się nastrojów. Chłop nasz jest podejrzliwy i chytry, na wszelki wypadek woli zawsze zachować pozory lojalności, ale, co będzie myślał i robił w istocie, — to kwestja całkiem inna.

Agitatorzy „Hromady" także nie przerwą swojej działalności, tylko z półkonspiracyjnej stanie się ona całkowicie konspiracyjną. Akcja wyborcza 1922 roku oraz późniejsza akcja „Hromady" dała możność radykalnie usposobionym grupom białoruskim zorganizować kadry swoich działaczy i instruktorów na prowincji. Kadry te zawierają szereg ludzi zdecydowanych i przygotowanych na różne ewentualności. Odezwa p. Wojewody ich bynajmniej nie przerazi, tylko że przejdą oni do akcji bardziej ostrożnej.

To też uważamy za konieczne powtórzyć to, co pismo nasze stale twierdzi. Likwidacja nastrojów antypaństwowych na Ziemiach Wschodnich może nastąpić tylko przy połączeniu zarządzeń negatywnych, z zarządzeniami pozytywnemi. Przeciwko ogłoszeniu, iż Hromada przestaje być organizacją legalną bynajmniej nie protestujemy. Władza administracyjna w naszym kraju musi być władzą silną, tylko taką władzę chłop nasz przyzwyczaił się szanować. Ale władza istotnie trwała musi mieć nietylko szacunek, ale i zaufanie ludności. Trzeba żeby nasz włościanin nie tylko *bał* się Polski, ale żeby był skłonny tę Polskę *pokochać*. Tego zaś w drodze samych zarządzeń natury negatywnej osiągnąć się nie da, dla tego są potrzebne także pewne kroki pozytywne.

Dlatego też chcielibyśmy, aby jednocześnie z akcją przeciwko Hromadzie jako instytucji politycznej, władze nasze zechciały otworzyć Białorusinom szerokie możliwości dla apolitycznej pracy pozytywnej, by przystąpiły do rozbudowy szkolnictwa białoruskiego, by białoruskim instytucjom oświatowym dały takie same zapomogi, jakie dają naprzykład, Macierzy Szkolnej, Chcielibyśmy także, by Ziemie Wschodnie, które prędzej czy później będą musiały otrzymać autonomję, zostały wydzielone w osobny okręg administracyjny, oraz, by do zajmowania stanowisk w administracji były dopuszczone wszystkie elementy miejscowego pochodzenia bez różnicy narodowości i wyznania, by kraj nasz przestał być rynkiem zbytu dla gorszych gatunków eksportowanej z Małopolski inteligencji, by Białorusini zostali pociągnięci do twórczej współpracy gospodarczej. W tym właśnie ostatnim kierunku, pewnej współpracy gospodarczej już zostały nawet poczynione pierwsze kroki przez p. ministra Staniewicza, który mianował kilku Białorusinów do Rad Naprawy Ustroju Rolnego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że te pozytywne kroki mogłyby znacznie więcej zrobić dla uspokojenia wzburzonego białoruskiego morza, niż wszystkie represje administracyjne i wszystkie mocne gesty. Hromada wówczas przestała by być organizacją niebezpieczną. Twierdzę, że pomiędzy dzisiejszymi działaczami tej organizacji znalazłaby się bardzo znaczna ilość takich, którzyby sami wówczas bardzo stanowczo wystąpili przeciwko sowietofilskim hasłom narzuconym im przez okoliczności i przez niemożliwość dojścia do jakiegokolwiekbądź porozumienia z Polską. Pozwę się nawet dalej i powiem, że kto wie, czy po paru latach takiej polityki właśnie w panach Taraszkiewiczu i Ostrowskim, nie znaleźlibyśmy zdolnych pracowników na polu administracji szkolnej. Przecież królewski rząd jugosłowiański mógł porozumieć się z Radiczem!

Oczekujemy ze strony rządu polityki pozytywnej, polityki szerokich reform. *St. Św.*

Stosunki polsko-sowieckie.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski odbył dłuższą konferencję z przybyłym do Warszawy posłem Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patkiem.

Następnie wieczorem Marszałek Piłsudski konferował w Belwederze dłuższy czas z min. Zaleskim i p. Patkiem. Zapoczątkowane w dniu wczorajszym rozmowy będą miały niewątpliwie duże znaczenie polityczne z uwagi na to, że omówiony będzie w ich trakcie całokształt stosunków polsko-sowieckich, jak również ustalone zostaną podstawy przyszłych rokowań między rządem polskim a sowieckim w sprawie zawarcia wzajemnego paktu o nieagresji.

Nadzór gospodarczy nad samorządami.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Według ostatniego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie nadzoru nad działalnością samorządów decydujący głos przy zatwierdzaniu budżetów miejskich należeć będzie do prezesów Izb Skarbowych.

Zadaniem Izb Skarbowych będzie dopilnować, by Magistrat nie przeciążał zbytnio ludności podatkami miejskiemi. Izby Skarbowe wskazywać będą zatem, które dania w jakim stopniu winny być obniżone.

Widmo wojny na Bałkanach.

Albanja koncentruje wojska przeciw Jugosławji.

RZYM, 20.III (Pat). Do „Giornale d'Italia" donoszą z Tirany: Rząd albański, rozpoczął przygotowania do akcji obronnej. M. in. przetransportowano na północną granicę Albanji pewną liczbę dział artylerji górskiej. Albański sztab generalny w szybkiem tempie przeprowadza badania w sprawie koncentracji sił zbrojnych kraju.

Rząd jugosłowiański nakazał rozplakatować w wielkiej ilości wszędzie na pograniczu albańskiem odezwę, wzywającą wszystkich uchodźców albańskich oraz wogóle wszystkich antagonistów obecnego rządu albańskiego do opuszczenia pogranicza. Odezwa ta wskazuje na to, że Białogród czyni wszelkie wysiłki, ażeby nie dopuścić do wybuchu powstania, a w szczególności do marszu powstańców na Tiranę. Najbliższe tygodnie — kończy „Giornale d'Italia" — przyniosą niewątpliwie szereg niezwykle doniosłych wydarzeń.

Włosi przygotowują operacje wojskowe w Albanji.

BIAŁOGRÓD, 20.III (Pat). Białogrodzka „Polityka" donosi z Tirany. Rewolucjoniści albańscy rozpoczęli propagandę przeciwko układowi włosko-albańskiemu, zawartemu w Tiranie. Stu oficerów włoskich wylądowało na wybrzeżu albańskiem celem przygotowania operacyj wojskowych przeciwko rewolucjonistom albańskim. Rewolucjoniści obwiniają prezydenta Ahmeda Zogu, że chce obwołać się królem albańskim pod protektoratem Anglji. Rewolucjoniści albańscy liczą na poparcie swej akcji przez Białogród, Moskwę i Paryż.

Akcja Ligi Narodów.

PARYŻ, 21. III. (Pat.) Mocarstwa, będące członkami Ligi Narodów odbywają nadal narady celem ustalenia w drodze ogólnego porozumienia środków, mogących spowodować odprężenie w obecnej sytuacji.

W razie potrzeby przewidziane jest zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów dla wprowadzenia w życie postanowień art. 11 paktu.

Zagraniczna polityka Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 21. III. (Pat.) Minister Spraw Zagranicznych Pericz wygłosił na posiedzeniu Izby expose o zagranicznej polityce Jugosławji. Mówiąc o Małej Entencie, minister podkreślił, że wszelkie informacje o rzekomem osłabieniu stanowiska Małej Ententy są zupełnie bezpodstawne. Przechodząc do stosunków z Polską minister oświadczył: Podpisaliśmy pakt przyjaźni z Polską oraz konwencję arbitrażową, które to dokumenty są wyrazem przyjacielskich uczuć, łączących oba kraje. Układy te są zakończeniem cyklu traktatów, zawartych z Polską przez wszystkich członków Małej Ententy. Polska więc zbliżyła się do Małej Ententy, a okoliczność ta niewątpliwie przyczyni się do utrwalenia pokoju i konsolidacji stosunków w Europie Środkowej. W ciągu bieżącego roku zawarliśmy także z Polską konwencję konsularną.

Polityka królestwa S. H. S. wobec Włoch oparta jest na szczerem pragnieniu utrzymania stosunków lojalnych i dobrego sąsiedztwa. W charakterze bliskiego sąsiada Albanji nie możemy się nie interesować losami tego kraju.

Celem, do którego zdąża nasza polityka zagraniczna jest utrzymanie niepodległości Albanji i konsolidacja stosunków wewnątrz tego kraju. Dopóki królestwo włoskie w odniesieniu do paktu w Tirano postępuje w ramach układów międzynarodowych, dotyczących niepodległości i nienaruszalności terytorjum Albanji, niema żadnego powodu do obawy, że nastąpią zmiany w stosunkach między obu krajami. Opierając się na pakcie rzymskim, pragniemy utrzymać z Włochami stosunki przyjaźni i wzajemnej współpracy w celu utrwalenia naszych dobrych przyjacielskich stosunków.

Skandal w parlamencie jugosłowiańskim.

BIAŁOGRÓD, 21.III (Pat.) Dziś o godz. 11-ej przed południem rozpoczęła się w Skupszczynie dyskusja nad expose ministra spraw zagranicznych Pericza.

Podczas mowy byłego ministra spraw zagranicznych Trumbicza, który krytykował ostro italofilską politykę Ninczicza, przyszło do gwałtownego zajścia. Już z ław posłów opozycyjnych rozlegały się **wrogie okrzyki, zwrócone przeciwko Włochom**.

Pos. Wilder zwrócił się w pewnej chwili ku loży dyplomatów, gdzie w pierwszym rzędzie siedział poseł włoski Bodrero. Wilder zawołał.

„Włoski poseł Bodrero jeszcze ciągle tu jest! Precz z nim! Poseł Jugosławji Balugdzie musiał już Rzym opuścić. Dlaczego Bodrero siedzi tu jeszcze ciągle?"

Opozycja przyjęła słowa Wildera burzą oklasków. Prezydent Skupszczyny przerwał natychmiast posiedzenie i opuścił salę. Członkowie rządu zebrali się na naradę celem omówienia położenia.

Jugosławja nie poczyniła żadnych kroków.

PARYŻ, 21.III. (Pat). Do „Matin" donosza z Białogrodu, że minister spraw zagranicznych Pericz w odpowiedzi na demarche posłów włoskiego i angielskiego w sprawie możliwości wkroczenia wojsk jugosławiańskich na terytorjum albańskie zaprzeczył kategorycznie istnieniu na obszarach Serbji najdrobniejszej antyrewolucyjnej organizacji albańskiej i dodał, że rząd Jugosławji zdecydowany jest unikać wszystkiego, co mogłyby zamącić pokoju na Bałkanach.

Korespondent „Matin" dowiaduje się, że rząd białogrodzki skłonny jest poddać zagadnienie niepodległości Albanji i ustroju tego państwa pod kontrolę Ligi Narodów.

Posunięcia Rady Ligi Narodów.

PARYŻ. 21. III. (Pat). Na skutek przeprowadzonej przez państwa, będące członkami Rady Ligi Narodów, wymiany poglądów na temat pobudowego załatwienia zatargu włosko-jugosłowiańskiego stwierdzono, że Włochy nie byłyby zbyt skłonne zgodzić się na przekazanie sprawy Lidze Narodów.

Anglja nie ujawniła dotąd swej opinji.

Jako jeden ze sposobów doprowadzenia do porozumienia wysunięto projekt, ażeby attache zagraniczni w Białogrodzie udali się na granicę jugosłowiańsko-albańską celem ustalenia, czy Jugosławja poczyniła tam przygotowania wojskowe czy też nie.

Zajęcie Szanghaju.

Wkroczenie wojsk kantońskich.

SZANGHAJ. 21. III. (Pat). Oddziały armji nacjonalistycznej wkroczyły do Szanghaju gdzie rozpoczął się strajk generalny.

Generał Pi-Szu-Czen, komendant wojsk szanghajskich, schronił się na terytorjum koncesji francuskiej.

Armja południowa zajęła również Czang-Czu, uzyskując w ten sposób kontrolę nad komunikacją kolejową na linji Szanghaj—Nankin i zagrażając głównej kwaterze wojsk szantuńskich.

Sytuacja w zajętym Szanghaju.

LONDYN. 21. III. (Pat). Według wiadomości otrzymanych z Szanghaju wojska północne cofają się pod naporem wojsk kantońskich, które wkroczyły już do Szanghaju i zajęły całą linję kolejową, wiodącą do Nankinu.

Potwierdza się pierwsza wiadomość o zajęciu przez kantończyków Czang-Czou, wojska północne cofają się również na całym froncie pod Sun-King.

Wbrew alarmującym pogłoskom strajk powszechny ogłoszony w Szanghaju w chwili wkroczenia oddziałów kantońskich znalazł stosunkowo niewielki postęp wśród mas pracujących, dzięki czemu nie zatamowano normalnego biegu życia w mieście. Natomiast groźniejszem jest zjawisko krwawego terroru, który stosują agitatorzy wśród robotników-Chińczyków, pracujących od wielu lat w przedsiębiorstwach chińskich i cudzoziemskich i przeciwstawiających się wezwaniom agitatorów.

W ciągu ubiegłych dwu miesięcy terroryści dokonali okropnych mordów na 30 robotnikach i robotnicach, usiłujących oprzeć się agitacji strajkowej.

Położenie cudzoziemców.

SZANGHAJ, 21.III. (Pat). W związku z wkroczeniem wojsk południowych do chińskiej dzielnicy miasta i ogłoszeniem strajku generalnego wszystkie bez wyjątku oddziały wojskowe pozostające jeszcze na statkach wojennych otrzymały rozkaz wyladowania.

Na razie na terenie koncesji cudzoziemskiej panuje względny spokój. Bezpieczeństwo cudzoziemców jest zapewnione dzięki obecności wojsk angielskich.

Wobec przecięcia linji kolejowej Szang-Czu armja pomocnicza Szantungu została izolowana od swej bazy. Armja ta zostanie prawdopodobnie wcielona do wojsk południowych, które obecnie obsadziły całkowicie obszary, znajdujące się na południe od rzeki Jang-Tse z wyjątkiem Nankinu.

Wobec tego, że ostatnie wezwanie do rozpoczęcia strajku generalnego znalazło szeroki posłuch wśród kolejarzy, połączenie kolejowe z Szanghajem uległo przerwie i dostęp do Szanghaju możliwy jest tylko drogą morską. W Szanghaju stanęły tramwaje, a przedzalne bawełny zostały zamknięte. Po południu kilka pocisków niewiadomego pochodzenia padło na dzielnicę francuskiej koncesji. Ofiar żadnych nie było.

Przygotowania Anglików.

Hong-Kong. 21. III. (Pat). Drugi bataljon piechoty angielskiej odjechał dziś do Szanghaju.

Pierwsze starcie Chińczyków z Europejczykami.

SZANGHAJ. 21, III. (Pat). **Między awangardą wojsk, pilnujących koncesję francuską a oddziałem wojsk chińskich doszło do wymiany strzałów. Chińczycy zostali odparci.**

Dalsze wiadomości.

LONDYN, 21.III (Pat.) Według dalszcyh wiadomości z Szanghaju oddziały wojska kantońskiego rozkwaterowały się w dzielnicy chińskiej, gdzie życie handlowe zamarło.

Również w dzielnicy europejskiej porzucono czasowo pracę.

Dzielnica cudzoziemska jest całkowicie zamknięta przez kordony wojskowe.

Dzisiaj wylądowały na terenie dzielnic międzynarodowych silne oddziały piechoty i marynarki Stanów Zjedn., zaś do portu w Szanghaju zawinęły wojenne okręty angielskie, holenderskie, włoskie i hiszpańskie, które również wysadziły wojsko na ląd.

W dzielnicy chińskiej panuje wrzenie. Rada miejska tej dzielnicy ogłosiła stan wyjątkowy, zapowiadając że wszelkie zakłócenie spokoju i próby ataku tłumów na dzielnicę międzynarodową spotkają się z najostrzejszem przeciwdziałaniem władz.

Rozmowa Zelensa z Waldemarasem

w sprawie traktatu przyjaźni i rozjemstwa między Litwą i Łotwą.

RYGA, 21. III. (Pat.) Wczoraj odbyła się tu rozmowa pomiędzy łotewskim ministrem spraw zagranicznych Zelensem, a premjerem litewskim Waldemarasem.

Tematem rozmowy była sprawa traktatu przyjaźni i rozjemstwa między obu krajami

Wielka Akademja Ludowa ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego

zorganizowany przez Zw. Strzelecki.

W niedzielę dnia 20 marca b. r. w Sali Miejskiej odbyła się Wielka Akademja Ludowa zorganizowana przez Związek Strzelecki ku czci Marszałka Piłsudskiego. W Akademji wzięło udział przeszło 3000 osób zapełniając szczelnie salę, galerję i t. d. Kilka tysięcy osób musiało zrezygnować z udziału w Akademji z powodu przepełnienia sali. Policja więc nie wpuszczała spóźnionych.

Otworzył akademję prezes Okręgowego Związku Strzeleckiego p. mecenas Witold Abramowicz wygłaszając dłuższe przemówienie charakteryzujące działalność Marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie mec. Abramowicza.

W imieniu Związku Strzeleckiego otwieram akademję ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego.

Jak długa i szeroka jest Rzeczpospolita Polska, we wszystkich miastach i miasteczkach, we wszystkich osiedlach ludzkich obchodzimy dzień Marszałka Piłsudskiego.

I nie dziw. On to 'bowiem, a nie kto inny, podczas niewoli rozniecał i podtrzymywał w polskim ludzie roboczym ducha walki z uciskiem caratu. On to, a nie kto inny, przed wojną, kiedy naród podzielony pomiędzy zaborców żył w każdej dzielnicy życiem obcego państwa, powziął śmiałą myśl stworzenia własnej siły zbrojnej. A kiedy nadeszła przewidziana przez Niego wojna światowa, podniósł broń w imieniu Polski Józef Piłsudski, komendant pierwszej brygady legjonowej na czele młodych żołnierzy-ochotników bez uzbrojenia, ubrania, środków materjalnych.

I runął odwieczny kolos rosyjski dumny i pyszny. Wilhelm musiał uciekać z własnej ojczyzny, rozsypała się przewrotna i zdradziecka Austrja. Na placu pozostał komendant Piłsudski.

I oto znowuż nie kto inny, jak Marszałek Piłsudski, aczkolwiek nie był u władzy, a stał na uboczu i tylko czuwał nad rozwojem wypadków,—wystąpił czynnie przeciwko szerzącemu się zepsuciu, przywołał naród do opamiętania się i ujął władzę w swe ręce.

Dlatego też uroczystość dzisiejsza nie jest tylko rozpamiętywaniem chwil radosnych czy trwożnych, przeżytych z Marszałkiem, a jest jednocześnie obchodem triumfu prawa nad bezprawiem, sprawiedliwości nad krzywdą, zdrowia nad niemocą.

Możemy stwierdzić, że państwo zostało postawione na gruncie trwałym i w rozwoju swym pójdzie szlakiem otwartym za przewodem swego budowniczego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Powstała Polska. Ale bez określonych granic, bez zasobów materjalnych, bez organizacji państwowej i władzy, na zgliszczach i popiołach, mając jedynie Jego, Naczelnika Józefa Piłsudskiego.

I Naród cały składa Mu wyrazy hołdu i wdzięczności w dniu Jego Imienin. A co wileńszczyzna ma Mu do zawdzięczenia.

Dzięki tylko Marszałkowi Piłsudskiemu Wilno zostało odbite bolszewikom w roku 1919, a później Litwinom w roku 1920. I w przyszłości możemy liczyć na Marszałka.

A teraz karta z czasów ostatnich. Minęła wojna, ustał strach przed najazdem, powrócili wszyscy do swych zajęć codziennych, a jednocześnie zapanowała chęć używania, chęć szybkiego zdobywania bogactwa, poczęły się szerzyć wszelkiego rodzaju nadużycia, interesy partyj, grup czy klik zagórowały nad interesem społecznym, a zdrowiu organizmu państwowego groziło poważne niebezpieczeństwo.

Przemówienie prof. U.S.B. Limanowskiego.

Cofnijmy się o 21 lat wstecz. Społeczeństwo polskie objął jakiś niczem niewytłumaczony strach przed kolosem rosyjskim.

Doszło do tego, że 100 polaków dało się jednego szpicla. Do tego doprowadził przewrotny rząd rosyjski, który metodę rozdrabiania społeczeństwa polskiego. Zdemoralizował je.

Z tym strachem, który odbierał społeczeństwu drogę myśl i poczucia rzeczywistości — trzeba było za wszelką cenę walczyć.. Tego zadania podjął się Marszałek Piłsudski. Cała akcja rewolucyjno-bojowa w roku 1905—6-ym była niczem innem, jak dążeniem do przezwyciężenia w społeczeństwie potwornego strachu przed rosyjskim kolosem o glinianych nogach. To jest pierwszy etap dążenia Marszałka do wywalczenia niepodległości Polski.

Dalej Marszałek pierwszy sobie uświadomił, że by wywalczyć wolną Polskę, trzeba przedewszystkiem zwalić kolosa rosyjskiego. I pierwszą w okresie rozpanoszenia się w Kongresówce ugodowego obozu tworzy coś realnego — tworzy Związki Strzeleckie. a później Legjony. I z Legjonami idzie przeciwko kolosowi w bój. Siedem długich, ciężkich lat wojny na kilka frontów, ale z czołem zwróconem przedewszystkiem przeciwko caratowi i Polska powstała.

Carat runął. Nie runął jednak kolos rosyjski. Zagadnienie więc walki z tym kolosem nie przestaje być w dalszym ciągu aktualnym. Z jednej strony Rosja, komunistyczna konsoliduje swe siły, dążąc wyraźnie do zagłady cywilizacji Zachodu. Z drugiej strony Europa, rozdrobniona, nieskonsolidowana, niezdająca sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie jej grozi. Na pograniczu tych 2 potęg musi nastąpić walka na śmierć i życie. I tu Polska będzie musiała odegrać rolę przedmurza cywilizacji zachodniej przed zalewem tatarszczyzny ze Wschodu.

Marszałek Piłsudski zdaje sobie z tego dokładnie sprawę i nic dziwnego, że oczy całej Europy dzięki Niemu zwracają się ostatnio w stronę Polski.

* * *

W dziale koncertowym orkiestra 6 Pułku Piechoty Legjonów pod batutą znanego kapelmistrza kpt. Reszke odegrała wiązankę piosenek żołnierskich.

Chór oficerski 1-go i 5-go P. P. Legjonów pod batutą kpt. Krajewskiego odśpiewał przepięknie „Wyprawę" (Koniora) i Polskie Sztandary na Kremlu z setrenem „Za Waszą Wolność i Naszą".

Artystra teatru Reduta Kazimierz Vorbrodt oddeklamował z talentem wiersze Muzyki Czerkaskiej „Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie" i Gabryela Hennera „Chorąży".

Akademję zakończył Prezes Wileńskiego Okręgowego Związku Strzeleckiego p. mec. Abramowicz wyrażając życzenie, by jeszcze niejednokrotnie w tym dniu można obchodzić tak uroczyście, jak w tym roku dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego. (Zdan.).

Uroczysty obchód zorganizowany przez Partję Pracy.

Wileński Zarząd Wojewódzki Partji Pracy słusznie wybrał dzień imienin Marszałka Piłsudskiego do rozpowszechnienia w szerokich masach prawdy o Jego życiu i czynach. W tym celu Partja Pracy zwróciła główną uwagę na przedmieścia, na których zorganizowała szereg popularnych odczytów.

Przemawiali na przedmieściach pp. Kwiatkowski i Gacki. Zauważyliśmy, że licznie zebrana publiczność z niesłychaną uwagą słuchała opowieści o życiu Marszałka. dowiadując się faktów nowych i pokrzepiających.

W kilku punktach proszono o powtórzenie odczytów i dziękowano staropolskim „Bóg zapłać".

W centrum miasta zorganizowała Partja Pracy uroczysty Obchód Ludowy. W szczelnie zapełnionej sali kina „Helios" prezes Zarządu dr. Brokowski w pięknej przemowie ujął znaczenie Marsz. Piłsudskiego dla całego Narodu i przedstawił stosunek Partji Pracy do Marszałka. Następny mówca sekretarz Zarządu treściwie opowiedział dzieje Komendanta w czasie rozbiorów, jako organizatora i budziciela, w czasie wojny światowej, jako wodza i wreszcie dzisiaj, jako męża stanu.

Obchód zakończył się odczytaniem fragmentów z dzieł Marszałka Piłsudskiego i koncertem orkiestry 5 p. p. Leg.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego.

Tomasz Mann o Polsce.

GDAŃSK. 21 III. Tomasz Mann, mówiąc o swym pobycie w Polsce oświadczył wobec jednego z dziennikarzy zagranicznych, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Mościcki jest mężem niezwykle światłym, człowiekiem wielkich nauk, mającym prawo i zdolność do kierowania tak wielkim i pięknem państwem, jakiem jest Polska.

Mann zachwycony był Marszałkiem Piłsudskim, jako Prezesem Rady Ministrów, określając go jako męża opatrznościowego Polski, który z niezwykłą energją pracuje około zaprowadzenia ładu, porządku i postępu we wszystkich dziedzinach.

Obecny rząd polski nazywa Mann rządem mrówczej pracy.

Z zapałem i wdzięcznością opowiadał Mann o serdecznem przyjęciu, jakie go spotkało w Polsce. Zaskoczony był owacjami przedstawicieli inteligencji, życia umysłowego i sfer towarzyskich, zgotowanemi mu, jako przyjacielowi literatury niemieckiej. Zaproszenie go, jako pierwszego przedstawiciela literatury zagranicznej uważa za dowód zdecydowanej chęci Polaków załagodzenia różnic między Niemcami a Polską.

Przy tej sposobności oświadczył się za pojednaniem narodów w duchu zasad Calegiego i jego Pan-Europy.

Przed rokowaniami polsko-niemieckiemi.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski odbył wczoraj rozmowę z posłem niemieckim w Warszawie p. Rauscherem.

Podczas tej rozmowy nastąpiło obopólne formalne zawiadomienie, iż rządy polski i niemiecki aprobują rozmowy genewskie, prowadzone przez ministrów Zaleskiego i Stresemanna w sprawie wznowienia rokowań handlowych.

Dalej w rozmowie tej ustalono sposób kontynuowania negocjacyj pomiędzy M. S. Z., a poselstwem niemieckiem w Warszawie. Negocjacje te będą miały na celu ułatwienie i przyspieszenie właściwych rokowań, prowadzonych już na zwykłej drodze.

Hromada i N. P Ch. uznane zostały za nielegalne partje.

W związku z przeprowadzoną ostatnio całkowitą likwidacją Białoruskiej Hromady i N. P. Ch. dowiadujemy się, iż prowadzona od dłuższego czasu obserwacja i dane uzyskane przez władze w trakcie dochodzeń zarządzonych w całym szeregu wypadków wywrotowej działalności oraz materjały dowodowe, jakich dostarczyła władzom dokonana w dniu 15 stycznia r. b. likwidacja komunistycznych organizacyj antypaństwowych, niezbicie stwierdziły, że B. W. R. Hromada i Niezależna Partja Chłopska stale i programowo uprawiały akcję wywrotową podważając zasady praworządności i zagrażając pokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Najbardziej charakterystyczne cechy działalności tych partyj, które uzewnętrzniły się w całym szeregu konkretnych wypadków dadzą się ująć w sposób następujący:

a) B. W. R. Hromada operująca wyłącznie wśród białoruskiej ludności zamieszkującej teren województw północno-wschodnich (Wileńskie, Nowogródzkie, część Poleskiego i Białostockiego) i N. P. Ch. pozostawały pod wpływem i dyrektywami czynników obcych, współdziałając ściśle z partją komunistyczną, wobec której odgrywały rolę jawnych placówek, umożliwiających czynnikom komunistycznym jawne prowadzenie pracy wywrotowej pod osłodą legalności tych dwóch partyj.

b) Białoruska Wł. Rob. Hromada pod osłoną rzekomego popierania aspiracji narodowościowych lubu białoruskiego pod dyrektywami czynników obcych prowadziła w istocie akcję w kierunku przygotowania i wywołania zbrojnych wystąpień, dążąc do oderwania od Rzeczypospolitej Polskiej ziem północno-wschodnich,

c) względem poszczególnych osób, które przeciwstawiały się wywrotowej działalności Hromady stronnictwo to stosowało system tereru w postaci zbrodniczych podpaleń i zamachów strytobójczych,

d) członkowie Hromady uprawiali masowo szpiegostwo na rzecz Państwa ościennego, usiłując jeenocześnie prowadzić agitację wywrotową wśród wojska, ułatwiając poborowym uchylanie się od pełnienia obowiązków służby wojskowej i ukrywając dezerterów.

e) N. P. Ch. ściśle współdziałają z Hromadą i pozostając pod dyrektywami partji komunistycznej prowadziła agitację w kierunku obalenia istniejącego ustroju i wywołania rewolucji socjalnej na wzór rosyjskiej.

f) Obie omawiane partje prowadziły nadto wybitną akcję, skierowaną przeciw obowiązującym w Państwie Polskim ustawodawstwu rozporządzeniom władz, szerząc agitację za niepłaceniem podatków i świadczeń publicznych, za przeciwstawianiem się wykonywaniu przez władze powołane wykreślonego programu ulepszeń rolnych w postaci meljoracji, komasacji i zniesienia serwitótów, przeszkadzając wzkonywaniu zadań, związanych z reformą rolną, zwołując zebrania nielegalne i pobudzając mało uświadomione elementy do stawiania oporu władozom.

Działalność tych partji jawnych, przykrywających w istocie wywrotową akcię komunistyczną i posługujących się dla zwerbowania sobie elementów małouświadomionych różnemi hasłami demagogicznemi wprowadziła do społeczeństwa świadomie i programowo momenty rozkładu politycznego i moralnego grając na niskich instynktach nas, pobudzając do spełnienia aktów zbrodni pospolitej i pogłębiając celowo antagonizmy narodowościowe, wyznaniowe oraz socjalne.

Wobec powyższego p. minister Spraw Wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad wewnętrznym bezpieczeństwem i spokojem państwa i za nie w całej pełni odpowiedzialny, nie mogąc tolerować tej wrogiej i niebezpiecznej dla państwa działalności uznał Hromadę i N. P. Ch. za organizacje zakazane, nielegalne, nakazując rozwiązanie wszystkich istniejących w Rzeczypospolitej polskiej komórek organizacyjnych tych partyj. Rozporządzenie to ministra Spraw Wewnętrznych zostało podane przez p wojewodę w Wilnie do powszechnej wiadomości w drodze odezw do ludności, rozplakatowanych w dniu 21 marca r. b.

Odtąd, t. j. poczynając od dnia 21 marca każdy, kto będzie należał do wymienionych wyżej partyj, lub też brał jakikolwiek udział w ich działalności, jako zakazanej, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno sądowej z całą surowością prawa.

Opieczętowanie lokali N.P.Ch. i Hromady.

W wykonaniu rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych wczoraj na terenie wymienionych 4-ch województw wschodnich o godzinie 6-tej rano organa bezpieczeństwa przeprowadziły rewizje we wszystkich lokalach Białoruskiej Hromady i Niezależnej Partji Chłopskiej. Lokale te zostały opieczętowane, a akta skonfiskowane. Akeja ta na terenie wspomnianych województw odbyła się zupełnie spokojnie. Żadnych ekscesów nie było.

W Wilnie został opieczętowany lokal przy ul. Wielkiej Nr. 30 w którym znajdowała się centrala Białoruskiej Hromady i sekretarjat Niezależnej Partji Chłopskiej przy ul. Bonifraterskiej. Część aktów po opieczętowaniu zostawiono na miejscu, część zaś oddano do dyspozycji władz śledczych.

Obrona i groźby N. P. Ch.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku z uznaniem przez ministra Spraw Wewnetrznych partji chłopskiej, jako nielegalnej, informujemy się, iż władze tej partji wiedziały już kilka dni naprzód o mającej nastąpić decyzji ministra i rozwiązały wszystkie władze partyjne na prowincji. Pozatem spalone zostały listy członków N. P. Ch., jak również listy prenumeratorów tygodnika partji.

Przywódczy N. P. Ch. zapowiadają cynicznie i bezceremonji, iż robota ich zejdzie obecnie do podziemi, a w czasie akcji wyborczej partja zgłosi swe listy wyborcże pod innem nazwiskiem.

Klub poselski ma natomiast zatrzymać swą nazwę i zapowiada na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu postawić wniosek demonstracyjny, wzywający min. Składkowskiego do umotywania swej decyzji.

Oczywiście, wniosek ten zgóry skazany jest na zagładę.

Briand w karykaturze.



Francuzi mają ze wszystkich narodów największą skłonność do humoru politycznego. Ostatnie wystąpienie p. Brianda w Genewie dały powód do ukazania się nowej serji karykatur. Podajemy jedną z nich: „Briand przemawia"...

Nominacje na wyższych stanowiskach w armji.

Gen. Sosnkowski — inspektorem armji.

W Dzienniku Rozkazów Nr 11 z 19 bm. ogłoszone są następujące mianowania na wyższych stanowiskach w armji:

Gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, dotychczasowy dowódca O. K. VII w Poznaniu, mianowany został Inspektorem Armji.

Gen. dyw. Dzierżanowski Kazimierz, dotychczasowy dowódca O.K. III w Grodnie—dowódcą O. K. VII w Poznaniu.

Gen. dyw. Truskolaski Gustaw, dotychczasowy d-ca 22 dywizji—d-cą O.K.III w Grodnie.

Gen. br. Dąbrowski Romuald, dotychczasowy d-ca 28 dyw.,—d-cą O.K.IV w Łodzi.

Ponadto mianowani zostali: szefem biura personalnego gen. br. Tokarzewski-Karasiewicz Mich., dowódcami dywizyj: pułk. S. G. Kasprzycki Tadeusz — d-cą 19 dyw. w Wilnie; pułk. Rachmistruk Włodz. —d-cą 16 dyw.; pułk. S. G. Wieroński Stan.—d-cą 30 dyw.; pułk. Uzdowski Wład. — d-cą 28 dyw.; pułk. Smorawiński Miecz. — d-cą 6 dyw. w Krakowie; pułk. S.G. Kleeberg Franciszek, dyr. Nauk w Wyższej Szkole Wojennej—d-cą 29 dywizji.

Dowódcami piechoty dywizyjnej zostali mianowani pułk. Oswald Frank w 10 dyw., pułk. Branicki Jan w 14 dyw., pułk. Kawiński Rudolf w 17 dyw, pułk. Olbrycht Brunon w 2 dyw., pułk. Mond Bern. w 6 dyw., pułk. Dindorf Ankowicz Franc. w 30 dyw.

Dowódcą 5 p. p. Leg. w Wilnie został mianowany ppułk. S.G. Furgalski, obecny szef biura ogólno-organiz. M. S. Wojsk.

Ukazał się Dziennik Personalny Nr. 11, który przynosi szereg nominacyj na generałów brygady i pułkowników, podpisanych przez p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Generałami mianowani zostali pułkownicy:

Mackiewicz Miecz., Rożen Wład., kom. m. Warszawy; Kutrzeba Tad., zastępca szefa sztabu gen.; Dąbrowski Romuald, Głuchowski Janusz, Zawistowski Leon, Wilczyński-Olszyna Józef, Sikorski Franc., d-ca 9 dyw., Wieczorkiewicz Wacł., Sołłohub-Dowoyno Stan., Knoll-Kownacki, Tessaro Stan., Sochaczewski Stan., Wotkowicki Jerzy, Popowicz Bol., Rouppert Stan., Przeździecki Wacł., Świwiński Stan., dr. Sikorski Bron., Hecnarowski Emil.

Pułkownikami zostali mianowani:

W piechocie:

podpułkownicy Blok Kar., Steinbach Karol, Wydra Rudoll, Dragat Wład., Wir-Konas Alojzy, Witoszeniec Roman, Ernst Edwin, Wciślak Zygm., Trojanowski Jerzy, Schuster-Kruk Stan., Ściężyński Miecz., Smykal Florjan, Tarwid Wład., Czapliński Emil, Osiewicz Ign., Kalabiński Stan., Alter Franc., Bittner Ludwik, Kluczyński Wacł., Rybicki Kazimierz.

Pułkownikami w kawalerji:

Rudnicki Zygm., Koiszewski Spirydjon, Podhorski Włodz., Glogowski Jan, Rozban Władysław, Kozierowski Czesław, Jasiewicz Wincenty, Brochwicz - Lewiński Zbigniew.

Pułkownikami w artylerji:

Rojek Józef, Maciejowski Miecz., Mecnarowski Ign., Nowak Karol, Sopotnicki Stan., Trzebiński Stef., Maleszewski Stefan, Górski Jan, Kreisch Otton.

W korpusie sanitarnym (lekarze) mianowani zostali pułkownikami:

Szarf Zygm., Kostka Alfr., Huszcza Adam, Kuligowski Kaz., Nelken Jan, Sosnowski Miecz., Śiaski Jan (weterynarz).

W korpusie sądowym:

Bartik Aleksander, Kiełbiński Adam, Harszalko Ernest, Orski Stanisław, Tuszański Ludw., Strumpfl Marjan.

Arbitraż rządowy w Łodzi.

(Tel od wł. kor. z Warszawy)

W ubiegłą niedzielę delegaci przemysłowców łódzkich z dr. Barcińskim na czele odbyli kilkugodzinną konferencję z p. w.-premjerem Bartlem, zaś wczoraj po ponownej konferencji powrócili do Łodzi.

Ministerjalna komisja arbitrażowa rozpocznie swe prace od wtorku rano natychmiast po nadejściu żądań robotniczych i motywów tych żądań, do złożenia których na piśmie zostały wezwane związki zawodowe. Tekst powyższego memorjału robotniczego zostanie jednocześnie zakomunikowany przemysłowcom z żądaniem repliki.

Całe postępowanie arbitrażowe przeprowadzone będzie dla większej dokładności na drodze pisemnej.

Ostatecznego orzeczenia komisji arbitrażowej nie należy się spodziewać wcześniej, niż przed końcem bieżącego tygodnia. Może ona zapaść jeszcze później, w każdym razie będzie wiadoma przed czwartkiem dnia 31 b. m. t. j. przed dniem wypłaty w przemyśle włókienniczym

Reforma systemu podatkowego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu opracowało projekty nowelizacji ustaw o podatku dochodowym i majątkowym. Podatek dochodowy ma być rozszerzony na nowe kategorje płatników, zaś podatek majątkowy ma być przeobrażony z jednorazowego na stały.

Oba te projekty będą rozważane na następnem posiedzeniu Rady Finansowej, wyznaczonem na 9 kwietnia. Posiedzenie to uznano za poufne.

Likwidacja strajku.

ŁÓDŹ, 21.III. (Pat). W przemyśle włókienniczym strajk został zlikwidowany.

Tam gdzie można było podjąć pracę bez większych uprzednich technicznych przygotowań, praca została podjęta w całości, gdzieindziej podejmowana jest stopniowo. W sprawie straiku piekarzy i metalowców toczą się rokowania między stronami zainteresowanemi przy udziale inspektora pracy.

Istnieje prawdopodobieństwo, że i te zatargi zostaną dzisiaj lub jutro zlikwidowane.

Życie gospodarcze.

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego.

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego, któremu przewodniczył wojewoda wil. p. Wład. Raczkiewicz. Na zebraniu był obecny minister Reform Roln. dr. Staniewicz, który specjalnie w tym celu przybył z Warszawy. Ponadto wzięli udział w obradach: naczelnik Wydz. Urządzeń Rolnych Min. Reform Roln., p.Naleszkiewicz, dyr. Wydz. Meljor. Roln. p. Michałowski, prezes Wil. Okręg. Urzędu Ziemsk., p. Łączyński, nacz. Wydz. Opieki Społ. województwa, p. Jocz, prezes Urzędu Ziemsk. Polesk., p. Czerniawski, nacz. Wydz. Urządzeń Roln. Okręgu Wil. p. Żemojtel, dyr. Wil. Oddziału Banku Rolnego, p. Maculewicz i wielu innych.

Zaznaczyć należy, iż jest to pierwsze zebranie Rady Wojewódzkiej Naprawy Ustroju Rolnego.

Obrady zagaił p. wojewoda Raczkiewicz, podnosząc znaczenie reformy ustroju rolnego na terenie województwa wileńskiego i witając uczestników zjazdu.

P. minister Staniewicz podziękował p. wojewodzie za sprawne i szybkie zorganizowanie zjazdu, zaznaczając przytem, że weźmie pod uwagę głosy zainteresowanych w tak ważnej sprawie jak naprawa ustroju rolnego.

Zgodnie z ustalonym porządkiem dziennym zabiera głos prezes Wil. Okręg. Urzędu Ziemsk., p. Łączyński, który w blisko 4 godzinnem przemówieniu dał szczegółowe sprawozdanie, dotyczące prac, dokonanych nad przebudową ustroju rolnego, poczynając od r. 1921 do 1926 (parcelacja rządowa, prywatna, osadnictwo, likwidacja serwitutów, komasacja, pomoc kredytowa, działalność komisyj uwłaszczeniowych), oraz planu prac w tych wszystkich dziedzinach na r. 1927 i częściowo 1928, z uwzględnieniem nowych działów pracy, jak akcja meljoracyjna i pomoc agronomiczna.

Powyższe sprawozdanie było zilustrowane kilkunastu wykresami statystycznemi, które umożliwiły zebranym należyte zorjentowanie się w pracach już dokonanych oraz w ogromie zadań, jakie czekają odnośne urzędy na przyszłość.

Ze sprawozdania wynika, że na terenie województwa wileńskiego zarysowują się wyraźnie 2 grupy powiatów: zachodnie i wschodnie.

O ile w pierwszej grupie powiatów prace nad przebudową ustroju rolnego postępują naprzód dość szybko, o tyle w drugiej—ludność zajmuje w tej sprawie stanowisko wyczekujące, a często wręcz nieżyczliwe do poczynań rządowych. Naprzykład: przy dość znacznej ilości majątków większej własności, które dobrowolnie idą na parcelację, popyt na nabywanie ziemi jest bardzo mały. Referent dopatruje się przyczyn tego zjawiska w bardzo niskim poziomie kulturalnym wsi naszych, oraz w wpływie Wschodu.

Drugim ważnym wnioskiem z referatu było stwierdzenie, iż akcja komasacyjna bez dodatkowych środków, jak pomoc agrarna oraz modyfikacje ustawodawstwa spadkowego i włościańskiego, nie jest w stanie zaradzić niedomaganiom ustroju rolnego, gdyż może oddziałać dodatnio tylko na meljoracje przyszłe, wsie bowiem, skomasowane przez rząd rosyjski w roku 1907—10, obecnie już wymagają komasacji.

Dalszy ważny wniosek dotyczył sprawy upełnorolnienia gospodarstw karłowatych. Z obrad wynika, że zapas ziemi, jaki można posiąść drogą parcelacji majątków większej własności, podpadających pod ustawę o reformie rolnej, oraz zapas rządowy nie wystarczy na upełnorolnienie drobnych gospodarstw województwa wileńskiego.

Wobec tego należy dążyć do wykorzystania nieużytków drogą meljoracji.

Szczegółowe sprawozdanie wraz z przemówieniem p. ministra Staniewicza podamy w następnym numerze. (Zdan.)

Plan i metody pracy Komisji Ankietowej.

Wewnętrzne przygotowawcze prace Komisji Ankietowej badania warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany dobiegają końca. Dnia 4 b. m. na posiedzeniu plenarnem, komisja zaakceptowała ostateczny plan i metody swoich prac. Działalność komisji zakrojona jest na szeroką skalę i zmierzać będzie do przygotowania racjonalizacji i wytwórczości przemysłowej w Polsce. Wchodzi tu w grę szereg przemysłów podstawowych, zaopatrujących ogół w artykuły pierwszej potrzeby, poza które ankieta nie wykracza.

Zadaniem komisji jest zebranie bezstronnego materjału, dotyczącego całokształtu warunków, w jakich pracują nasze przedsiębiorstwa i trudności, na jakie napotykają, — stąd w badaniach swych komisja uwzględni szeroko: wpływ na produkcję i wymianę systemu podatkowego, rynku i stosunków finansowych, polityki handlowej, środków komunikacji, łącznie z polityką taryfową, syndykatów i karteli, ustawodawstwa i rynku pracy, siły nabywczej warstw robotniczych, zatrudnionych w badanych gałęziach produkcji i t. d.

Bezpośrednie zetknięcie się komisji z życiem gospodarczem, które nastąpi w najbliższym czasie w drodze badania przedsiębiorstw przez podkomisję i kolegja oraz przez wzywanie rzeczoznawców i przez ankietę pisemną, najlepiej zapozna ogół z tendencjami i sposobem ujmowania przez komisję zagadnień żywotnych dla wszystkich czynników zainteresowanych w produkcji.

Wyposażona w szerokie pełnomocnictwa, mając zagwarantowaną skuteczność poszukiwań w drodze poważnych sankcji za uniemożliwienie jej prac, komisja ankietowa wniknie bardzo szczegółowo w wewnętrzne życie przedsiębiorstw, bez czego osiągnięcie zadań komisji, t. j. przedstawienie rządowi wniosków, zmierzających do racjonalizacji produkcji i wymiany oraz do obniżenia cen wytwarzanych dóbr gospodarczych, jest nie do pomyślenia. Przykład Zachodu wskazuje nam, że przesadna drażliwość na punkcie nieujawnienia danych, dotyczących przedsiębiorstw, jest przeżytkiem w dzisiejszych czasach, kiedy rozstrzyganie najistotniejszych interesów przemysłu oparte jest na daleko szerszych podstawach niż indywidualny wysiłek poszczególnego przedsiębiorstwa.

Skład komisji, do której wchodzą przedstawiciele sfer przedsiębiorczych, robotniczych, spółdzielczych oraz bezpośredni nominaci rządu gwarantuje bezstronność jej poczynań; sankcje karne za bezprawne ujawnienie przez członków komisji wiadomości poufnych stanowią dostateczną rękojmię istotnych interesów przemysłowych.

W okresie kształtowania, po okresach prób i fluktuacji podstaw dla trwałej polskiej polityki gospodarczej czynniki odpowiedzialne za nią muszą uzyskać wgląd w funkcjonowanie podstawowych gałęzi naszego przemysłu. Prace komisji ankietowej stanowić mają poważny krok w zakresie zbadania szeregu przemysłów w Polsce. Tylko zgodny wysiłek wszystkich wchodzących w grę czynników, zapewnić może powodzenie przedsiębranej pracy.

KRONIKA KRAJOWA.

Organizacja Wojewódzkich Rad Naprawy Ustroju Rolnego

Organizacja Wojewódzkich Rad Naprawy Ustroju Rolnego postępuje w szybkim tempie naprzód: w chwili obecnej ustalony został skład Rad Wojewódzkich w Katowicach i Wilnie, w najbliższym czasie mianowani zostaną członkowie Rad w Łucku i Nowogródku.

Jako członkowie Rady Naprawy Ustroju Rolnego w Katowicach mianowani zostali przez p. ministra Reform Rolnych pp. Piotr Pampuch b. prezes O. U. Z. w Katowicach, Jan Sztwiertnia prezes Śląskiej Izby Rolniczej, Franciszek Rozkoszny, Kazimierz Rakowski, Tadeusz Szaliński oraz Emil Caspari radny miejski w Mysłowicach: *jako członkowie Rady Naprawy Ustroju Rolnego w Wilnie — pp. Ruszczyc Zygmunt, dr. Chudzyński Władysław, Węckowicz Romuald* prezes Związku Kółek Rolniczych ziemi wileńskiej, *Stankiewicz Jan, Jeleński Erazm, oraz Muczyn Benedykt.*

Konferencja Okręgowa Związku Spółdzielni Spożywców.

W dn 3 kwietnia r. b. o godz. 9-tej rano w lokalu przy ul. M. Pohulanka 12 odbędzie się okręgowa konferencja Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej.

Na porządku obrad konferencji będą umieszczone następujące sprawy: 1. Sprawa jednania członków—ref. delegat Centrali Fr. Dąbrowski. 2. Stan liczebny członków w spółdzielniach Okręgu i sposoby polepszenia tego stanu — ref. lustrator Okręgu Ł. Arechwa. 3. Sprawozdanie Oddziału za r. 1926 — ref. kierownik Oddziału. A. Łoziński. 4. Sprawy zjazdowe — ref. delegat Centrali Fr. Dąbrowski. 5. Dzień Spółdzielczości w r. 1927 —ref. H. Jasieński. 6. Plan pracy i wybór Rady Okręgowej—ref. H. Jasieński. 7. Wolne wnioski.

Giełda Wileńska w dniu 21. III. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,92½	8,92	--
Ruble złote	4,74	4,73	—
Dolarówka za 5 dol.	—	—	50½—50
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	46,40

Giełda Warszawska w dniu 21-III. b. r.

I. Waluty

		sprzedaż	kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,55	43 66	43,44
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,17	35,22	35,04
Praga	26,57	26,63	26,51
Genewa	172,55	172,96	172,12
Rzym	41,36	41,46	41,26

AKCJE

Bank Handlowy	6,10—6,20
Bank Polski	125,25—124,50—126,50
Związ. spółek zarobk.	14,50—15,50

Wieści i obrazki z kraju

NOWOGRÓDEK.

Kopiec Adama Mickiewicza.

Niedawno, odbyło się u nas posiedzenie Komitetu uczczenia pamięci Adama Mickiewicza. W posiedzeniu tem wziął udział dotychczasowy przewodniczący pan wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz.

Posiedzenie w którem wzięło udział około 30 osób, zagaja krótkiem przemówieniem p. wojewoda Raczkiewicz, proponując na przewodniczącego p. wojewodę Beczkowicza.

Sprawozdanie z działalności Komitetu odczytuje p. sędzia Zdanowicz—sekretarz Wydz. Wykonawczego. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że prace koło budowy kopca posuwają się dość raźno naprzód, natomiast sprawę muzeum Mickiewicza w Nowogródku i szkoły Jego imienia w Zaosiu zaniedbano zupełnie. Sprawozdanie kasowe za okres trzech lat t. zn. 1924-25-26 wykazuje po stronie dochodów 13.746 zł. 12 gr. po stronie wydatków 11.868 zł. 92 gr saldo na 1. I. 1927 r. wynosi 1 877 zł. 20 gr.

Charakterystycznem jest przytem zmniejszanie się dochodów i tak: gdy w 1924 r. przychód wyniósł 8.198 zł. 61 gr. w roku 1925 już tylko 5.116 zł. 16 gr. a w roku 1926 zaledwie 431 zł. 36 gr.

Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego przyjęto do wiadomości. Na następnym punkcie porządku dziennego znajdował się projekt sędziego Doborzyńskiego (inicjatora budowy kopca), który wystąpił z dość oryginalną propozycją. Według tego projektu wnętrze kopca ma być puste, o konstrukcji żelazobetonowej ze schodami na szczyt kopca. Na szczycie kopca mały placyk otoczony balustradą, a po środku wysoki słup z elektrycznym zniczem.

Jako zasadniczy motyw tego projektu ma być rzekomo jego taniość, gdyż, według zdania projektodawcy wobec pustego wnętrza kopca, tyle oszczędzi się na robotach ziemnych, że oszczędność ta opłaci konstrukcję żelazo betonową. W czasie dyskusji nad tym projektem p. sędzia Zdanowicz odczytuje list prof. Szyszko-Bohusza, znanego rekonstruktora Wawelu, w którym profesor wyjaśnia, iż koszta będą olbrzymie, gdyż góra, na którym ma stanąć kopiec, nie jest gruntem macierzystym i pod konstrukcję żelazo-betonową należałoby budować 10 cio metrowe fundamenty.

W toku dyskusji wyłonił się drugi projekt prof. Remera, który biorąc pod uwagę możliwość braku ziemi do sypania kopca (dotychczas ziemię tę brano z terenów koło Zamku) proponuje sypanie kopca dotąd, dopóki starczy ziemi, a później wybudowanie na powstałym placyku małej świątyńki.

W rezultacie Komitet uchwalił obydwa projekty przekazać do bliższego rozpatrzenia nowemu Wydziałowi Wykonawczemu.

Na zakończenie wybrano nowych członków honorowych w osobach: pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i pana wojewody Władysława Raczkiewicza.

Wydział Wykonawczy powołano w następującym składzie:

Przewodniczący pan wojewoda Beczkowicz, członkowie: dyrektor gimnazjum Bylczyński, prezes Sądu Okręgowego Gałęziewicz, burmistrz Czechowicz, ks. dziekan Bukraba, starosta Jellinek, prof. Remer, sędzia Doborzyński, p. Bokun, p. Gąsowski, p. Zdanowicz, dyr. Fryzendorf, dr. Domański, prof. Łoziński i p. Bogatkowski.

Po uchwaleniu kilku dyrektyw dla nowoobranego Wydziału Wykonawczego przewodniczący p. wojewoda Beczkowicz posiedzenie zamknął.

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Komendantka Pracy Kobiet.

Rozkazem Komendy Głównej Nr. 6 z dn. 15 b. m. ob. Olimpja Olejniczakowska została mianowana komendantką pracy kobiet na okręg wileński.

Nagroda komendantów na „Marsz Szlakiem kadrówki".

Na ostatniej odprawie komendantów okręgów ustalono statut „nagrody komendantów" dla indywidualnego zwycięzcy w Marszu Szlakiem Kadrówki. Brzmienie statutu jest następujące:

1) Nagrodę komendantów otrzymuje członek Związku Strzeleckiego, który pierwszy z pośród zawodników strzelców zwycięży na ostatnim etapie Jędrzejów—Kielce.

2) Nagrodę komendantów otrzymuje zwycięzca bądź w postaci zakupionego kawałka ziemi od 1 do 2 morgów w zależności od gatunku ziemi i miejscowości, bądź w postaci rozszerzenia lub ulepszenia swego warsztatu pracy.

3) W razie, gdyby nagrodzony zwyciężył powtórnie w następnym marszu „Szlakiem Kadrówki"—nagrodę komendantów otrzymuje drugi z kolei zwycięzca strzelec.

Kurs gospodarczy.

Z dniem 27 b. m. rozpocznie się w Warszawie przy Komendzie Głównej, kurs gospodarczy dla członków Związku Strzeleckiego

Ukonstytuowanie filji Polskiego Instytutu Administracyjnego.

W dniu 18 marca o godz. 6-ej wieczorem w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się zebranie organizacyjne filji wileńskiej Polskiego Instytutu Administracyjnego.

Po zgromadzeniu się licznie przybyłych przedstawicieli wszystkich resortów administracji, świata naukowego i instytucyj społecznych, którzy nazwiska swe uwidocznili na liście obecności, zebranie zostało otwarte przemówieniem pana wojewody Wł. Raczkiewicza.

Następnie delegat Polskiego Instytutu Adm. z Warszawy prof. T. Hilarowicz przedstawił w dłuższym odczycie ideę i zadania Instytutu, charakteryzując specjalnie metody pracy nad rozwojem prawa administracyjnego.

W drugiej części zebrania nastąpiło formalne ukonstytuowanie się filji Polskiego Instytutu Administracyjnego w Wilnie.

Po nakreśleniu przez prof. T. Hilarowicza organizacji P. I. A., podziału tegoż na sekcje i charakteryzowanie w ogólnych zarysach jego działalności, po wypowiedzeniu się w zakresie organizacji filji wileńskiej prof. Parczewskiego, wojewody p. Raczkiewicza, zebrani uznali się za członków filji P. I. A. w Wilnie i dokonali wyboru Prezydjum filji Instytutu Adm. w Wilnie w następującym składzie:

P. wojewoda Wł. Raczkiewicz, prof. Parczewski, prof. Komarnicki, prof. Krzyżanowski, wice-wojewoda O. Malinowski. Szefowie Administracji wszystkich resortów, a więc: Skarbu, Kontroli Państwa, Sądownictwa, Prokuratorji Generalnej, Szkolnictwa Samorządu i Palestry.

Personalne ustalenie przedstawicieli powyższych resortów w Prezydjum P. I. A., pozostawiono do uznania szefów poszczególnych instytucyj.

W rezultacie więc Prezydjum filji P. I. A. składać się ma z 13 osób, z prawem kooptowania dalszych członków Prezydjum ze świata naukowego, administracyjnego i przedstawicieli instytucyj społecznych.

Powstałą w ten sposób filję Polskiego Instytutu Administracyjnego powitali w serdecznych przemówieniach prof. Komarnicki — w imieniu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i prof. Parczewski — w imieniu Wileńskiego Towarzystwa Prawniczego, rokując tak ważnej placówce rozwoju administracji polskiej pomyślne i doniosłe wypełnienie czekających ją zadań. Zdan.

Z MUZYKI.

Popis Żydowskiego Instytutu Muzycznego.

Popisy muzyczne podobne są do odwiedzin w cudzym domu. Ma się wrażenie, że specjalnie na przyjście gości wyszorowano podłogi i pościerano kurze. Z licznych obserwacyj wyciąga się wnioski: z wyglądu mebli, ze sposobu powieszenia obrazów, z firmy fortepianu, z braku bibljoteki...

Na popisie wiadomo zgóry, że wystawione będą, jak za szybą sklepową, najefektowniejsze dowody bogactwa firmy. Sądzić kierunek uczelni można tylko z niektórych spostrzeżeń technicznych, z manjery zaobserwowanej w subtelnych błyskach—i z repertuaru.

Jeśli więc na popisie Żydowskiego Instytutu Muzycznego widzimy nadmiar instynktu wirtuozowskiego w doborze programu, musimy się martwić. Jeśli odkrywamy nazwiska Chopina, Luliy'ego, Franck'a i Debussy'ego, cieszy nas to i żałujemy, że tej czystej muzyki jest zbyt mało. Jeśli nie znajdujemy klasyków ani wczesnych romantyków na reprezentacyjnym popisie szkoły, jeśli pominięty jest tu zupełnie praojciec Bach, to nas to dziwi i boli.

W linji pedagogicznej wyczuwa się zresztą najszlachetniejsze dążności i wysokie pojęcie o zasadach edukacji muzycznej. Jak można było wnosić z popisu, z klas fortepianowych najwyżej stoją uczniowie prof. Girszowiczowej. Uderzyła nas rzetelność muzyczna w grze pp. Goldblatówny i Szlosberga, podczas gdy p. Rechtlikówna grała z wybitnem zacięciem pianistycznem. Piękny materjał, dobrą prowadzony ręką, ujawniła uczennica klasy śpiewu p. Krużanki, p. Kacówna. P. Kontorowicz, znany nam dobrze skrzypek, okazał się niemniej dodatnim pedagogiem: jego uczniowie p. Kac, a nadewszystko młodociana p. Błochówna—idą po linji właściwej i zaszli już daleko. Z pozostałych wyróżnili się jeszcze: p. Nadelmanówna (uczennica prof. Kowarskiej) i p. Bajówna (ucz. prof. C. Krewer).

Program był przeładowany, a przytem wydrukowany niechlujnie. System zaczynania koncertów w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego z opóźnieniem trzykwadransowem jest tak irytujący, że powinien się skończyć corychlej. Publiczności dużo, oklaski sute i niebardzo modulowane krytycyzmem

W. H.

Ben-hur wkrótce wyłącznie w kinach „Polonja" i „Stella".

KRONIKA.

Wtorek **22** marca

Dziś: Katarzyny W.
Jutro: Katarzyny Kr. Szw.
Wschód słońca—g. 5 m. 36
Zachód „ g. 17 m. 50

MIEJSKA.

— Stan wody na rzece Wilji. Stan wody na rzece Wilji wynosił w dniu 21-go b. m. 3 metry 69 cm. t. j. 1 metr 33 cm. ponad normalny stan.

WOJSKOWA

— Angielscy atache wojskowi w Wilnie. W dniu wczorajszym bawili w Wilnie i złożyli wizyty dowódcom wyższych jednostek wojskowych angielscy atache wojskowi pułk. Clayton, który przez szereg lat był przy poselstwie angielskiem w Warszawie, a obecnie wyjeżdża nastałe do Anglji i ppułk. Bridge przydzielony na miejsce pułk. Claytona.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Koło akademików ziemi lubelskiej. Grono kół prowincjonalnych wileńskiej młodzieży akademickiej ciągle się powiększa. Ostatnio zawiązało się koło akademików ziemi lubelskiej na U. S. B. Nowa organizacja posiada już własny statut i zarząd. Koło dąży do ściślejszego zjednoczenia Lubelszczan na U. S. B. i wzajemnej pomocy w studjach. Wszelkich informacyj w sprawach koła udziela zarząd, tymczasowo mający siedzibę przy ul. Baksztа 11 p. 33, codziennie w godzinach południowych.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— W sprawie zatrudnienia bezrobotnych w Głębokiem. W dniu 18 b. m. delegacja Związku Przemysłu Budowlanego wręczyła p. wojewodzie memorjał w sprawie bezrobocia w Głębokiem, gdzie znajduje się do 300 bezrobotnych z prośbą, aby roboty inwestycyjne prowadzone na terenie odnośnego starostwa były powierzane wyłącznie robotnikom miejscowym.

Pan wojewoda, przychylając się do prośby delegacji, obiecał sprawę tę załatwić w myśl postulatów związku. (s)

— Bezrobocie w ubiegłym tygodniu. Ogólna przybliżona liczba bezrobotnych na terenie działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa pracy w Wilnie za czas od 14 do 19 b. m. wynosi:

Robotników hutniczych—1; metalowych—327; robotn. budowl.—650; innych wykwalifikowanych —1344; niewykw.—1590; robotników rolnych—288 i pracowników umysłowych—1390. Co razem wynosi 5590 bezrobotnych, z czego 1850 korzysta z zasiłków pobieranych w Obwodowym Biurze Funduszu Bezrobocia.

Dalej zaznaczyć należy, iż w ciągu ub. tygodnia P. U. P. P. skierował do pracy 57 miejscowych kandydatów na własne miejsca wolne i zapośredniczył 15 takichże kandydatów.

Wreszcie dla interesujących się liczbą bezrobotnych zamieszkałych wyłącznie na terenie miasta Wilna podać możemy, iż przeprowadzona w końcu ub. tygodnia rejestracja wciągnęła na listę—5390 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn —3819 i kobiet—1571. (s)

— Kto może otrzymać pracę. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie wskazać może do 1000 wolnych miejsc dla samotnych kobiet i chłopców do pracy przy zalesianiu na wyjazd do powiatu międzychodzkiego (w Wielkopolsce).

Zatrudnionych również może być do 50 robotników przy biciu kamieni na szosach powiatu grodzieńskiego.

Pozatem na pracę reflektować może 200 robotników, którzy będą zatrudnieni przy rąbaniu drzewa opałowego w Wielkopolsce (na wyjazd. (s)

ARTYSTYCZNA

— **V Środa Literacka** odbędzie się 23-go b. m. o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym m. in. referat p. rektora St. Pigonia o stanie prac nad uchwalonem przez Sejm państwowem wydaniem dzieł wszystkich A. Mickiewicza. Prof. Pigoń, jak wiadomo, od kilku lat prowadzi to monumentalne wydawnictwo wespół z Arturem Górskim.

Ostatnia środa literacka miała charakter muzyczny. Związek literatów podejmował u siebie Karola Szymanowskiego i Irenę Dubiską. P. Hleb-Koszańska grała w obecności Autora Warjacje op. 10 Szymanowskiego. Gości zebrało się około 60.

U KARAIMÓW.

— **Nabożeństwo na intencję Marszałka Piłsudskiego** Dnia 19 marca r. b. w Kienesie Karaimskiej w Wilnie z powodu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyło się solenne nabożeństwo, na którem m. i., był obecny przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego radca Makarow z małżonką.

— **Walne zgromadzenie członków Karaimskiej Gminy Wyznaniowej.** W niedzielę dnia 13 marca odbyło się walne zgromadzenie członków Karaimskiej Gminy Wyznaniowej w Wilnie, na którem dokonano wyborów władz Gminy na rok 1927. Do Zarządu Gminy zostali powołani pp. mecenas J. Zajączkowski (prezes) ppułkownik rezerwy N. Robaczewski (wiceprezes), E. Aronowicz (sekretarz), Józef Łopatto (skarbnik), Romanowa Kobecka, I, Rojecki. Komisja Rewizyjna powołana w składzie pp. A. Kobecki, Ow. Pilecki i K. Abkowiczówna.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Wil. Tow. Lekarskiego.** Dnia 23-go b. m. o godzinie 20 odbędzie się zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24). Porządek dzienny: 1) dr. Sedlis — Nowe sposoby rozpoznawania i leczenia niepłodności u kobiet (pertubacja, salpinografja, salpingotomja, transplantacja). 2) Prof. dr. Eiger, inż. Grossman i dr. Klemczyński a) pokaz interferometru b) interferometryczne badanie krwi w ciąży i raku. 3) Sprawy administracyjne.

ZJAZDY.

— **Zjazd inżynierów powiatowych woj. wileńskiego.** W poniedziałek dnia 21 marca r. b. w Małej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie rozpoczęły się obrady Zjazdu Inżynierów, w których wzięli udział inżynierowie powiatowi i kierownicy działów technicznych Wydziałów powiatowych z województwa wileńskiego oraz naczelnik Oddziału Drogowego O. D. R. P. w Brześciu n. Bugiem p. Muszyński, naczelnik Oddziału Drogowego w Nowogródku p. Wąsowski i inżynier powiatu nieświeskiego województwa nowogródzkiego p. Krupski.

Obrady Zjazdu potrwają 2 dni. Na porządku dziennym znajdują się sprawy drogowe, ogólne i wodno pomiarowe. Przedmiotem obrad drugiego dnia Zjazdu będą sprawy architektoniczno-budowlane i zarządu gmachów.

NADESŁANE.

— **Wieczór artystyczny.** Dnia 2-go kwietnia staraniem Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w salonach hotelu S.-Georges raut z atrakcjami artystycznemi. Kierownictwo łaskawie objął ogólnie znany profesor U. S. B. p. St. Matusiak. Szczegóły później. 3923

RÓŻNE.

— **Kurs bibljotekarski,** urządzony staraniem Wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich, rozpoczyna się dzisiaj, 22-go marca 1927 r., o godzinie 6 wieczorem w Bibljotece Publicznej i Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5).

— **Opłaty stemplowe od wyciągu z akt stanu cywilnego.** Wyciągi z akt stanu cywilnego wydawane przez duchownych katolickich i ewangelickich z wyjątkiem oczywiście tych, które wydają duszpasterze wojskowi podlegają opłacie stemplowej w wysokości 1-go złotego. (s).

— **Czy wolno pozbawiać ludzi pracy?** W ostatnich dniach Związek Inwal. Wojennych usunął kilku gazeciarzy, wśród nich też dwie wdowy, które od lat dwudziestu zajmowały się kolportarstwem.

Sprawa przedstawia się jak następuje: Zw. Inwal. stara się wyrugować wszystkich gazeciarzy „prywatnych, nie należących do Związku".

Nie zważając na to, iż gazeciarze ci nie mają absolutnie innych środków do życia, Związek Inwalidów uporczywie ich prześladuje i za wszelką cenę chce ich pozbawić kawałka chleba.

Nareszcie zabiegi im się udały. Województwo wyznaczyło komisję, w której zainteresowani gazeciarze reprezentowani jednak nie byli. Komisja ta, w skład której weszli przedstawiciele Komisarjatu Rządu i Zw. Inwal., pozbawiła zarobku pięciu gazeciarzy, a ich placówki oddała inwalidom.

Wśród usuniętych są ludzie pracujący na swych stanowiskach od kilkunastu lat i obarczeni kilkorgiem dzieci.

Nie występujemy tu przeciwko inwalidom, którym słusznie należy się opieka i pomoc społeczeństwa, zaznaczamy jednak, że inwalidzi posiadają już cały szereg koncesyj, podczas gdy usunięci kolporterzy gazet nie mają żadnych środków do życia. Kolportarz był ich jedynym warsztatem pracy.

Przez pozbawienie ich tego warsztatu skazuje się ich wraz z rodzinami na głód, a przecież o to ani inwalidom, ani temberdziej władzom chyba nie chodzi?

Z POGRANICZA.

— **Strzały armatnie.** W rejonie strażnicy Karczemno słychać było strzały armatnie po stronie sowieckiej. Pierwsze strzały padły o godz. 13 min. 30 następnie o 15 min. 30. Ogółem padło około 20 strzałów. Powód tej nagłej strzelaniny armatniej dotychczas nieznany.

— **Przemytnik sacharyny.** W dniu wczorajszym patrol policyjny natknął się niedaleko granicy na jakiegoś podejrzanego osobnika, który ugiął się pod ciężarem wielkiego worka zarzuconego na barki.

Policja przeprowadziła rewizję i uwaga jej zatrzymała się na worku. Po bliższem zapoznaniu się z zawartością worka okazało się, iż jest on wypełniony sacharyną.

Przemytnik został aresztowany, a sacharynę skonfiskowano.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. Ostatnie przedstawienie. „Snu"** Dziś o godz. 8-ej wiecz. w siódmiu obrazach „Sen" Felicji Kruszewskiej, młodej poetki znanej w Wilnie z wydanych zbiorków poezyj „Stąd dotąd" i „Przedwiośnie".

— Jutro po raz ostatni „Sen".

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł., w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś „Doktór Julja Szabo" Fodora.

— Jutro „Jedyny ratunek"—Molnara.

— We czwartek premjera sztuki Kampja „Nina" (Żądza).

— **Obchód 100 letniej rocznicy L. v. Beethovena.** W sobotę w Teatrze Polskim o godz. 5-ej popoł. Towarzystwo Filharmoniczne urządza uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci L. v. Beethovena. Na program obchodu złożą się przemówienia, koncert orkiestry symfonicznej, oraz występy solistów.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Sztandary komunistyczne. Na terenie 1-go komisarjatu P. P. m. Wilna w noc na 21 marca znalezione zostały 3 sztandary o treści komunistycznej. (s.)

— **Ujawnienie potajemnej fabryki sacharyny.** Urząd Śledczy ujawnił potajemną fabrykę sacharyny w pastylkach przy ul. Rydza-Śmigłego 17. Fabryka należy do Goldinga Judela zam. Nowogródzka 17. Judela zatrzymano.

— **Zaginięcie.** Łukaszewicz Zygmunt zam. W. Pohulanka 18, zameldował policji o zaginięciu przed tygodniem Buszyńskiej Franciszki, służącej Juchniewicza Jana zam. M. Pohulanka 15.

— **Zatrzymanie.** Na dworcu kolejowym Wilno zatrzymano Kaczkowskiego Wacława urzędn. Magistratu m. Będzina zam. w Sosnowcu ul. Wielka 2. Kaczkowski popełnił defraudację w Magistracie będzińskim.

— **Wykrycie kradzieży roweru.** Urząd Śledczy wykrył kradzież roweru na szkodę Don Gieni zam. ul Szklana 14. Sprawca kradzieży Łukjanin Franciszek zam. ul Jatkowa 3 i paser Zdankiewicz Aleksander zam. Zawalna 43, zostali zatrzymani. Rower zwrócono właścicielce.

— **Podrzutek.** Bloch Nochim zam. ul Raduńska 11-a znalazł na rogu ul. św. Ignacego podrzutka płci żeńskiej w wieku około 7 dni. Podrzutka odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Kradzieże.** Brzozowskiej Helenie zam. Portowa 19, skradziono z niezamkniętej kuchni różne rzeczy wart. 300 zł.

— Brydulskiej Zuzannie zam. Oranżeryjna 4, skradziono z mieszkania 380 zł.

— Pozatem skradziono Romanowskiej Zofji zam. św. Anny 7, różne rzeczy wartości 80 zł., Romejkowej Eugenji zam. tamże 300 zł. i Wojzbunowej Konstancji różne rzeczy, których wartość ocenia na 200 zł.

— Podczas bójki Borowskiemu Ignacemu zam. we wsi Jerozolimka, z Janem Czepajko na szosie pomiędzy 5 a 6 klm. zginęło z kieszeni 1500 zł.

Radjo.

WTOREK 22 marca

Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Stacja nieczynna.
16.45. Odczyt p. t. „Jak książka powstaje"—wygłosi p. Świerkowski.
17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. prof. Jan Dworakowski i p. Walerja Dobosz-Markowska (śpiew).
18.40. Rozmaitości—wygł. p. Lawiński.
19.00. Odczyt p. t. „Pod dźwięki Karmanjoli—wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski.
19.30. Komunikat rolniczy.
19.45. Odczyt p. t. „Spinoza" (w 250 tą rocznicę zgonu)—wygłosi prof. Ignacy Myślicki.
20.10. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.
20.30. Koncert wieczorny kameralny, poświęcony twórczości Beethowena. Wykonawcy: Róża Benzefowa (fortepian) i p. Lidja Kmitowa (skrzypce).
Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Program koncertów zagranicznych.

Rzym 422,6 m.

20.45. Koncert wokalno-muzyczny.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

20.05. „Cyrulik Sewilski" opera Fra Diavolo.

Graz 357,1 m.

20.05. Koncert styryjski.

Rozmaitości.

Kolegzy

Pewien humorysta paryski wstąpił do świeżo otwartej, wielkiej restauracji, już głośnej ze zdzierania swych gości.

Gdy mu podano rachunek za spożyte potrawy i wypite wino, humorysta kazał zawołać właściciela restauracji i spytał?

— Czy to rachunek dla mnie?
— Tak, panie!
— To pan mnie nie zna?
— Nie, panie!
— Jestem przecież jednym z pańskich kolegów, kochany panie!
— A to co innego! Należy się panu w takim razie, naturalnie, 25 proc. ustępstwa.

Gdy humorysta zapłacił, restaurator odprowadził go aż do drzwi swego zakładu i spytał uprzejmie:

— Przepraszam kolego, gdzie znajduje się jego restauracja?
— Ależ ja nie jestem restauratorem.
— Jakto, wszak słyszałem, że pan jest moim kolegą?
— Tak, panie—odparł humorysta, a nachylając się do ucha restauratora szepnął:—Ja jestem także złodziejem!

Ofiary.

Na Wileńskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w dniu imienin p. Oktawjusza Rackiewicza — Dyrektora Oddziału Wileńskiego P. D. U. W. — Paweł Sedzikiewicz 10 zł.

JACK LONDON.

MIK. 31)

Żarty te przerwał nagle nowy atak wieloryba — nowe uderzenie, które zerwało ster i zniszczyło kierownicę.

„Ile wody?" zwrócił się kapitan Doane z zapytaniem do oficera.

„Trzy stopy — przed chwilą sondowałem", brzmiała odpowiedź. Uważam za wskazane ładować łódź częściowo; po następnem uderzeniu wieloryba załadować resztę, potem wsiadać i umykać".

Kapitan Doane skinął głową.

„Pośpiech niezbędny", rzekł. „Bądźcie wszyscy w pogotowiu. Steward, wchodź pierwszy, podam ci chronometr".

Nishikanta z miną wojowniczą zwrócił się do kapitana, rozchylił ubranie i pokazał swój rewolwer.

„Zawiele osób na łódź", rzekł, „i steward jest jednym z tych, co nie pojadą".

Kapitan Doane obojętnie spoglądał na broń, w myśli jego pojawił się dom jego w San Francisco.

Wzruszył ramionami. „Łódź w każdym razie byłaby zbyt obciążona tym samym bagażem. Idź na przód, jeśli chcesz, radzę jednak zapamiętać, że ja jestem żeglarzem, i że jeśli chcesz jeszcze raz w życiu ujrzeć swoje budy lichwiarskie, warto ostrożnie się ze mną obchodzić. Steward!"

Daughtry przybliżył się.

„Nie będzie miejsca dla ciebie... i jeszcze dla dwóch czy trzech, stwierdzam to z przykrością".

„Chwała Bogu!", rzekł Daughtry. „Obawiałem się właśnie, że pan zechce, abym wsiadał. Kwaque, ty wziąć moje rzeczy i włożyć na drugą łódkę, po tamtej stronie".

Kwaque usłuchał rozkazu, oficer tymczasem sondował dno po raz ostatni, oznajmił trzy i pół stopy i lżejszy bagaż zepchnięto na łódź prawej burty.

Wysoki Skandynawczyk o szerokich ramionach, którego wzrost dosięgał sześciu stóp, o błękitnych oczach, włosach i jasnej cerze, pomagał Kwaque'owi w jego robocie.

„Hej, ty, Wielki Johnie", zawołał oficer. „Tutaj twoja łódź. Pracujesz tutaj".

Chudy młodzieniec uśmiechnął się z zakłopotaniem i odparł wahająco: „Myślę, że chciałbym być z kucharzem".

„Niech jedzie, im więcej tem lepiej", zajął się sprawą tą Nishikanta. „Może jeszcze ktokolwiek?".

„Oczywiście", zadrwił Dag Daughtry, patrząc mu prosto w oczy. „Moja rzecz, by reszta piwa znalazła się na mojej łódce... chyba, że pan zechce bliżej rozpatrzeć tę sprawę".

„Za dwa centy" krzyknął rozgniewany Nishikanta.

„Nawet za dwa biljony centów nie ryzykowałbyś utarczki ze mną, ty wydrwigroszu", odciął się Dag. „Masz ich wszystkich, lecz ja wiem coś ty za jeden. Za dwa biljony centów nie zgodziłbyś się, abym cię po imieniu w tej chwili.—John! Zanieś tę skrzynię piwa na tamtą stronę i jeszcze te pół skrzynki i załaduj na moją łódź. — No, dalej, Nishikanta, zacznij mówić, jeżeli masz odwagę".

Szymon Nishikanta nie miał odwagi i nie wiedział co ma robić; wybawił go z kłopotu okrzyk:

„Idzie!"

Każdy chwycił za jakiekolwiek oparcie, wieloryb zaś dalej rozbijał statek, Mary Turner zaś kołysała się niesamowicie.

„Spuszczać! Dalej! Żywo!"

Rozkazy kapitana Doane wykonano z niesłychaną szybkością. Łódź z prawej burty, podniesiona przez marynarzy, uniosła się w górę i opadła na wodę, jednocześnie zaś rzucano do niej resztę zapasów żywności.

„Mogę też ręki do tego przyłożyć, panie kapitanie, skoro panu tak pilno opuścić okręt, rzekł Dag Daughtry, biorąc z rąk kapitana chronometr w zamiarze podania mu, gdy tylko będzie w łodzi.

„Chodźże, Greensleft", zawołał Grimshaw do Starego Marynarza.

„Nie, dziękuję bardzo", brzmiała odpowiedź. „Sądzę, że więcej będzie miejsca w drugiej łodzi".

„Zabieramy kucharza!" zawołał Nishikanta. „Chodź tutaj, żółta małpo! właź prędzej!

Mały, pomarszczony staruszek, Ah Moy, zastanawiał się. Widoczne było, że myśli poważnie, nikt jednak nie wiedział, jak głębokie były te jego myśli. Patrzał na strzelbę tłustego lichwiarza i na trąd Kwaque'a i Daga, porównywał te dwie grozy, porównując też lekki i ciężki ładunek każdej z dwóch łodzi.

„Ja jechać drugą łódką", rzekł Ah Moy, ciągnąc swój kuferek poprzez pokład.

„Odbijać!" rozkazał kapitan Doane.

Scraps, duży szczeniak Neufundlandzki, który biegał i bawił się podczas tego całego zamętu na Mary Turner, widząc tak wielu ludzi w łódce, przeskoczył poręcz, nachyloną tuż nad wodą i znalazł się w jednej chwili na stosie pakunków i skrzynek z żywnością.

Łódź zakołysała się silnie, Nishikanta zaś, trzymając broń w ręku zawołał:

„Precz z nim! Rzucić go na pokład!"

Majtkowie usłuchali i zdziwiony Scraps przeleciał w powietrzu, by po chwili znaleść się znowu na pokładzie Mary Turner. Wziął to za doskonały żart i wywracał się z radością, poszczekując wesoło, w oczekiwaniu dalszej zabawy. Sięgnął łapą Mika, który stał na pokładzie i otrzymał w odpowiedzi ostre i groźne warknięcie.

„Zdaje się, że będziemy musieli wziąć go do naszego grona, co?" Daughtry, gładząc łagodnie dużą głowę szczeniaka, który przez wdzięczność polizał przyjaźnie jego rękę.

Niema stewarda pierwszej klasy, któryby nie posiadał w nieprzeciętnym stopniu zdolności wykonawczych. Dag Daughtry był pierwszorzędnym stewardem. Umieścił Starego Marynarza w bezpiecznym zakątku, kazał Johnowi odwiązać pozostałą łódkę i spuścić ją na wodę, następnie posłał Kwaque'a po resztę wody, jaka jeszcze pozostała, Ah Moya zaś po ostatek zapasów żywności do śpiżarni okrętowej.

Łódź z prawej burty, obciążona ludźmi, zapasami i kuferkami szybko odpływała od niebezpiecznego punktu, jakim była Mary Turner. Oddaliła się jednak zaledwie o sto jardów, gdy wieloryb ominął statek, obrócił się w szalonym pędzie i z całą szybkością o mało nie trafił w łódkę. Podpłynął tak blisko, że wioślarze, siedzący po stronie napastnika upadli na wiosła. Wzniesienie wody z jednej strony, przychyliło łódź na stronę przeciwną i nim wróciła do równowagi woda zalała jej dno. Nishikanta, wciąż z bronią w ręku, stał z wybranego dla siebie wygodnego miejsca, lecz wstrząśnienie łodzi wywróciło go. W instynktownym wysiłku, by zachować równowagę puścił rewolwer, który wpadł do morza.

(D. c. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5 Redaktor w/z A. Paranowski